

Wiosna 1942 roku**Zofia Cybulska-Adamowicz**

Wiosna, wiosna, wiosna – wszystko budzi się do życia, raduje i cieszy. Wiosna 1942 roku była dla mnie jedenastoletniej dziewczynki zwiastunem wolności. Po dwóch latach Syberii, głodu i chłodu dla tysiąca zesłańców Syberii wiosna była prawdziwym zmartwychstaniem. Po dwu dniowej podróży przez Morze Kaspijskie, przeprawa ta była dla nas ostatnią gehenną naszych tragicznych losów. Na małych kutrach rybackich załadowani jak śledzie do beczki (około 600 osób) płynęliśmy wynędzniali, chorzy w łachmanach, szkielety ludzkie pełne nadziei i szczęśliwi, że opuszczymy tę „nieludzką ziemię”

Po wylądowaniu w Pahlevi obozowaliśmy na plaży około tygodnia. Ludność perska witała nas bardzo serdecznie i gorąco. Łachmany nasze musieliśmy zrzucić na duże stopy do ogniska, „dobytek” ludzki szedł z dymem pożaru i zamieniał się w popiół. Wokół przeważnie matki i dzieci, wszyscy stali zamyśleni spokojni wpatrzni w żar ognia.

Po dwóch dniach nadeszła straszna burza na morzu, przeniesiono nas do dużych hal na legowiska na ziemi, aby przeczekać burzę. Wszyscy byli świadomi, że z Krasnowodsk do Pahlevi płyną następne kutry z wojskiem i junakami. Wspólnie modliliśmy się, aby dobry Bóg doprowadził ich szczęśliwie do brzegu wolności.

Był na tych kutrach nasz ojciec i jak później się dowiedziałam płynął z junakami mój obecny mąż Wiesław. Dopłynęli wszyscy szczęśliwie, a los chciał, że mój mąż dotarł do mojego brzegu w Anglii i połączyliśmy się na całe życie.

Burza minęła, wróciliśmy na plażę i po skończonej kwarantannie dalsza podróż otwartymi ciężarówkami przez serpentyny górskie i piękne widoki do obozów w Teheranie. Po drodze lokalni mieszkańcy witali nas radośnie okrzykami rzucając nam na ciężarówki owoce, gotowane jajka na twardo, suszone daktyle, pomarańcze – rarytas dla wygłodzonych uchodźców.

Wielkanoc zbliżała się dużymi krokami. Przygotowania do świąt posuwały się błyskawicznie. W obozie miał gościć ks. Biskup Józef Gawlina opiekun uchodźców. Przepiszone przygotowanie licznej grupy dzieci do bierzmowania, w tej grupie ja też się znalazłam. Entuzjazm rósł z każdą godziną. Wszyscy wygłodzeni duchowo, przez dwa lata bez księdza, spowiedzi, mszy świętej, trudno jest nawet przekazać dziś czytelnikowi jak wzniosła atmosfera panowała w obozie, która udzielała się też nam dzieciom. Na dziedzińcu obozowym kolejki olbrzymie do spowiedzi – radość i oczekiwanie.

Rezurekcję uroczysto odprawił ksiądz biskup Gawlina w asyście księży przy skromnym polowym ołtarzu. „Otrzyście już lzy płaczący, żale z serca wuzycie, wszyscy w Chrystusie wierzący, weselcie się i radujcie”. Brzmiało radośnie choć lzy szczęścia każdy ocierał, a echo niesło to wysoko ku niebu na obcej ziemi, lecz z wiarą, że w drodze do wolnej Ojczyzny. Po Wielkanocy emocje opadły, zaczęło się obozowe życie, pożegnanie z ojcem, bratem synem mężem, bo wojsko i junacy wyjeżdżali na Środkowy Wschód do Palestyny, Egiptu, Iraku. Lzy rozstania i smutek powiał po całym obozie. Śmierć zaczęła kosić każdego dnia, przeważnie umierały dzieci na dezynterię i z wycieńczenia. Kuchnia obozowa wydawała trzy posiłki dziennie, tylko rzyz w różnych postaciach i tak przez sześć miesięcy. Było to celowe, bo wygłodzony organizm nie był gotowy na trawienie normalnych posiłków.

Pomimo tych ciężkich obozowych warunków szkolnictwo na uchodźstwie zadbało o to, aby dzieci i młodzież od razu rozpoczęły rok szkolny i prace w harcerstwie. Lekcje i zbiórki odbywały się na schodach, korytarzach i w każdym możliwym cichym zakątku obozu. Echo niesło po obozie śpiewy harcerskie i piosenki religijno patriotyczne. Nasi wychowawcy przekazali nam wiedzę i miłość do Ojczyzny.

Los polskich dzieci drugiej Wojny Światowej był okrutny i niesprawiedliwy. Przetrawiliśmy tylko dzięki Opatrzności i

Wiosna 1942 roku do str. 28**Wiadomości Polonijne****Związek Narodowy
Polski Grupa 700 - 102
Lata Działalności****Ks Lucjan Kamiński SDB**

W sobotę 21 kwietnia br. Związek Narodowy Polski, Grupa 700 w Płd. Kalifornii, jedna z najstarszych polskich organizacji, świętowała 102-gą rocznicę działalności. Msza św. dziękczynna, której przewodniczył wikariusz parafii MB Jasnogórskiej w Los Angeles, ks Robert Wojsław, była początkiem stuletniego świętowania. Z ks. Robertem współkoncelebrował ks. Lucjan Kamiński SDB, który też wygłosił Słowo Boże. Pierwszą część homilii kaznodzieja oparł o tekst Ewangelii na III-cią Niedzielę Wielkanocną. W drugiej części homilii ks. Lucjan nawiązał do stuletniej rocznicy ZNP.

Po Mszy św spotkaliśmy się na bankiecie w sali parafialnej. W kościele przy stole Eucharystycznym dziękowaliśmy Bogu za 102 lata wszechstronnej działalności ZNP Grupy 700 w Los Angeles i dzieliłymi się chlebem Eucharystycznym. Na sali parafialnej spotkaliśmy się na braterskim „agape” i dzieliłymi się tym co przygotowała kuchnia – „Czym chata bogata”

Otwarcia bankietu dokonała Prezes Grupy 700 ZNP w Los Angeles, pani Kasia Akrami. Po hymnach polskim i amerykańskim, Kasia Bitner odśpiewała hymn ZNP. Przemówienia podczas bankietu wygłosili: John Ordoń, Sekretarz Narodowy ZNP, Richard Kobzi, dyrektor Regionu, oraz Komisarz ZNP okręgu 16-tego, pani Elżbieta Rudzińska. Przemawiał również pan Ryszard Wideryński, Prezes KPA na Południową Kalifornię.

Na całość programu złożyły się też recytacje wierszy w wykonaniu młodzieży polskiej, występy zespołu „Krakusy”, oraz koncert fortepianowy 15-letniego A. Nelsona. Wiązankę piosenek polskich wykonała Kasia Bitner. Inwokację przed obiad-kolacją wygłosił ks. Lucjan Kamiński SDB. Pod koniec posiłku miało miejsce rozdanie nagród dla zasłużonych członków Grupy 700. Był też czas na pamiątkowe zdjęcie. Zamknięcia bankietu dokonała Kasia Akrami Prezeska Grupy 700.

Podczas Mszy św i podczas bankietu dowiedzieliśmy się pewnych szczegółów gdy chodzi o narodziny Związku Narodowego Polskiego Grupy 700 w Los Angeles. Ponad 100 lat temu tj 15 marca 1905r, 14-to osobowa grupa Polaków mieszkających na terenie Los Angeles, założyła tu jedną z najstarszych organizacji polonijnych o nazwie Związek Narodowy Polski Grupa 700.

ZNP w Los Angeles jest częścią integralną Związku Narodowego Polskiego, którego korzeni trzeba szukać aż w Filadelfii, a

ZNP Grupa 700 do str. 28**Oslabianie Rosji
kosztem Polski.****Iwo Cyprian Pogonowski**

www.pogonowski.com

Wielokrotnie w przeszłości, naprzód Anglicy a później Amerykanie, osłabiali Rosję kosztem Polski, ale w sumie zgrzeszyli mniej w niszczeniu Rzeczypospolitej, niż uczyniła to Rosja. Niestety Polakom zdarzyło się wielokrotnie znaleźć między młotem i kowadłem zwłaszcza na przestrzeni ostatnich czterystu lat. Nie zawsze Polacy byli w stanie kierować się instynktem samozachowawczym w świecie międzynarodowych rozgrywek, w których najczęściej decyduje prawo dzungli.

Ostatnio miało miejsce powodzenie Iranu w rozwoju technologii i produkcji wielkiej ilości pocisków balistycznych, o dalekim zasięgu, jednocześnie coraz bardziej precyzyjnych. Iran oparł się na starych prototypach rosyjskich i bardziej zaawansowanej wersji północno koreańskiej, jak również importowanej z Zachodu wysokiej technologii. W rezultacie Iran faktycznie ma wystarczający arsenał pocisków balistycznych, żeby zagrazać niszczącą salwą odwetową, zagrażając mu państwa na Bliskim Wschodzie, Izrael, jak też bazy USA w Europie południowej.

Oś USA-Izrael od kilku lat grozi Iranowi niby prewencyjnym atakiem nuklearnym, który ma zapobiec zbudowaniu przez Iran za kilka lat bomby nuklearnej. Jest to program mający na celu obronę monopolu nuklearnego Izraela na Bliskim Wschodzie i dominacji przez USA zasobów energetycznych tego regionu. Jak wiadomo Izrael już wyznaczył swego szefa lotnictwa jako naczelnego wodza frontu przeciwko Iranowi i Izrael ogłaszał wytyczanie korytarzy powietrznych nad Irakiem, dla przelotu bombowców izraelskich w celu bombardowania Iranu.

Jednocześnie znane od lat plany „stulecia amerykańskiego” neokonserwatystów, były skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko Iranowi, a najazd na Irak i Afganistan był postrzegany w Teheranie, jako przysłowiowe branie Iranu w dwa ognie. Naturalnie historyczna dramatyzacja zagrożenia Izraela przez Iran, żydowskiego państwa uzbrojonego „po zęby” w broń masowego rażenia, jest karykaturą faktycznego stanu rzeczy.

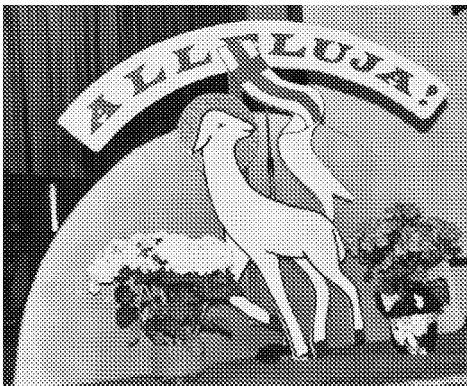
Słabą stroną Izraela i jego polityki stosowania apartheidu wobec Palestyńczyków, jest fakt, że łamiąc wszelkie starania o rozbrojenie nuklearne, Izrael sam teraz siedzi na „beczce radio-aktywnego prochu,” w jego własnych instalacjach nuklearnych i bombach, w takich miejscach jak baza izraelskich łodzi podwodnych w Haifie, gdzie sama konserwacja głowic nuklearnych jest związana z poważnym ryzykiem wypadku.

Pogonowski - Rosja do str. 28**Święcone parafialne****Zbysław Petryka**

Tradycyjne doroczne Wielkanocne Święcone obchodziliśmy uroczysto w niedzielę 22 kwietnia w pięknie udekorowanej odnowionej sali parafialnej kościoła Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles. Na stołach kwiaty i tradycyjne jajko i babka nawiązywały do rodzinnych polskich zwyczajów wielkanocnych. Po inwokacji księdza Roberta goście wracali pamięcią do ich rodzinnych stron składając wzajemnie życzenia i rozkoszując się żurkiem z białą kiełbasą i jajkiem. Wielkanocna uczta była przygotowana przez J&T Deli.

Atrakcją uroczystości były występy zespołu dziecięcego „Światelka”, recytacje młodych aktorów i występ utalentowanego młodego pianisty. Siostra Wiesława świetnie przygotowała uroczyste dziecięce głosy Milenki Bałazy, Emilii Borkowskiej, Natalii Dudek, Natalii Piotrowskiej i Dominiki Wilczek przy akompaniamencie pianisty Kuby Chyła.. Kuba Chyła i Krzysztof Czaplą recytowali wiersze polskich poetów i pieśni wielkanocne Kasprzowicza i Twardowskiego.

Rozmowy przy stołach wielkanocnych umilało wino i niezwykle przyjazna atmosfera. Trudno było rozstać się i jak zawsze goście z żalem żegnali się po tej uroczystości. Młodym artystom dziękowano za ich występy i gratulowano im sukcesu. Z pewnością zobaczymy ich i usłyszymy w przyszłości. □

**Polski paszport
na wagę złota****Piotr Nowak**

Od chwili wstąpienia Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej coraz więcej osób z różnych krajów świata ubiega się o polski paszport.

Jak wskazują statystyki, bardzo często o polski paszport ubiegają się obywatele Izraela. Kilkadziesiąt tysięcy Żydów domaga się potwierdzenia polskiego obywatelstwa. Najczęściej byli oni obywatelami II Rzeczypospolitej, którym niechlubnie odebrano to obywatelstwo, albo są ich potomkami.

Nikt nie ukrywa, że w młodych Izraelczykach, którzy nie mówią słowa po polsku, niekoniecznie obudziła się nagle nostalgia za krajem ich przodków. Często zależy im po prostu na uzyskaniu atrakcyjnego paszportu UE. Zresztą nie tylko im.

W przypadku Żydów jednak sprawa dotyczy czegoś innego niż tylko możliwości podróżowania. Oto jako obywatele polscy nabywają niemal automatycznie prawo do odszkodowań za utracone w Polsce majątki.

W tym kontekście długotrwałe, ze względu na ilość wniosków, procedury wydawania paszportów, budzą niezadowolenie oczekujących. Niezadowolenie to przybrało nawet ostatnio charakter formalnego protestu wystosowanego przez adwokatów zainteresowanych osób do prezydenta RP. Wysuwają oni poważne oskarżenia pod adresem polskich instytucji zajmujących się ustalaniem polskiego obywatelstwa. Rzekomo piętrzą one przed Żydami, jak wspomniano niegdyś obywatelami II Rzeczypospolitej lub ich potomkami, biurokratyczne przeszkody. Co więcej, ich zdaniem, urzędnicy wydający polskie dokumenty z premedytacją odrzucają wnioski Żydów, bo chodzi tu o to, by utrudnić im otrzymanie recompensat za mienie znacjonalizowane po wojnie przez władze komunistyczne.

Oficjalne wystąpienie prawników izraelskich spowodowało natychmiastową reakcję polskiego prezydenta, który niedawno spotkał się z przedstawicielami żydowskiej Komisji Roszczeń Majątkowych. W czasie prowadzonych rozmów, prezydent RP zdecydowanie oddalił zarzuty prawników z Izraela, wskazując na złożoność i skomplikowanie spraw roszczeniowych, jako główny powód długotrwałych postępowań.

Trudno w tym miejscu mówić, na czym polegają merytoryczne trudności związane z rozpatrywaniem tych spraw. Generalnie prasa informuje, że stanowisko polskiego prezydenta pozwala adwokatom izraelskim żywić nadzieję na usprawnienie całego proceduru. Oni sami powołują się przy tym nie tylko na stanowisko polskiego prezydenta, wyrażone w czasie wspomnianego spotkania, ale także na słowa Lecha Kaczyńskiego wypowiedziane podczas jego ubiegłorocznej wizyty w Tel Awiwie. Wówczas prezydent RP, na spotkaniu z Izraelczykami polskiego pochodzenia, mówił wprost o „krzywdzie wyrządzonej polskim Żydom” poprzez zmuszenie ich do wyrzeczenia się polskiego obywatelstwa. Prezydent wyraził też wtedy pogląd, że obywatelstwo to powinno i zostać zwrócone.

Warto w tym kontekście przytoczyć fragment wspomnianego protestu, sformułowanego przez prawników z Izraela. Piszą oni m.in., że II wojna światowa i Holocaust, a także antysemicka polityka komunistycznego reżimu, doprowadziły do głębokiego rozłamu pomiędzy narodem żydowskim a narodem polskim. Dziś natomiast, gdy Polska jest wolna od więzów komunizmu, narody nasze stoją przed historyczną szansą na przezwyciężenie tego kryzysu.

Można mieć tylko nadzieję, że Polacy myślą podobnie, jak izraelscy prawnicy i że roszczenia ich klientów nie zakłócą tego procesu likwidowania wspomnianego rozłamu.

Jak wskazują statystyki, o polski paszport ubiegają się również dość często nasi południowo-wschodni sąsiedzi – Ukraińcy. Dla nich dokument ten to przede wszystkim

Polski paszport do str. 28